

Ewangelia z soboty: Prości albo zagmatwani

Ewangelia z soboty 8 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. «Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię». Szczery dialog z Jezusem otwiera nasze serce, aby lepiej poznać Jego i lepiej poznać samych siebie.

Ewangelia (Mk 11, 27-33)

Jezus wraz z uczniami przyszedł znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po świątyni, przystąpili do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi

i zapytali Go: «Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę, żebyś to czynił?»

Jezus im odpowiedział: «Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię. Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? Odpowiedzcie Mi».

Oni zastanawiali się między sobą: «Jeśli powiemy: „Z nieba”, to nam zarzuci: „Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?” Powiemy: „Od ludzi”». Lecz bali się tłumu, ponieważ wszyscy rzeczywiście uważali Jana za proroka.

Odpowiedzieli więc Jezusowi: «Nie wiemy».

Jezus im rzekł: «Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię».

Komentarz

Oczyszczenie Świątyni zadziwiło przywódców religijnych ludu.

Wyglądało to jakby chodziło tu o odnowienie kultu, jak to, które miało miejsce w czasach Machabeuszy; w tamtym czasie było to wielkie święto: „obchodzili je przez osiem dni z radością” (2 Mach 10,6), ponieważ wrogowie ludu Bożego, którzy sprofanowali ich świątynię, zostali pokonani. Ale teraz profanacja przyszła od ludu: władze pozwoliły, aby dom Boży przestał być domem modlitwy, a stał się domem handlu. Aby przywrócić porządek w tym świętym miejscu, potrzebna była wyższa moc, moc Jezusa.

My również jesteśmy zaskoczeni tym dialogiem. Jezus, wobec nieufnego pytania, odpowiada innym pytaniem, którym zaprasza rozmówcę do rachunku sumienia. Tak zazwyczaj postępuje Nauczyciel, gdy spotyka się

z postawą wroga wobec jego działań i nauk. Ci, którzy słuchali Chrzciciela i przyjęli jego słowa, byli dobrze usposobieni do przyjęcia Jezusa jako Nauczyciela. Ale ci przywódcy nie przyjęli posługi Jana z pokorą. Nie rozpoznali prawdy zawartej w tych proroczych słowach, odnoszących się do poprzednika: „Albowiem On jest jak ogień złotnika i jak ług farbiarzy. Usiądzie więc, jakby miał przetapiać i oczyszczać srebro, i oczyści synów Lewiego, i przecedzi ich jak złoto i srebro, a wtedy będą składać Panu ofiary sprawiedliwe”. (Ml 3, 2-3). Ponieważ nie przyjęli oczyszczenia swoich serc, nie zrozumieli oczyszczenia Świątyni.

Winniśmy podjąć wewnętrzny wysiłek, aby zrozumieć Jezusa we wszystkich Jego gestach i słowach. Ci ludzie nie byli nieskazitelni jak gołębice, dlatego Jezus był wobec nich roztropny jak wąż (por. Mt 10, 16), i pozostawił ich bez słowa. Nie było

mowy o szczerym dialogu. Szczerość jest konieczna by porozumieć się z ludźmi, a przede wszystkim z Bogiem. Jest to cnota, która w końcu staje się prostotą. Widzimy to w Maryi Dziewicy, w dialogu z archaniołem, który zakończył się prostym i pełnym oddania „niech mi się stanie według twego słowa”. Prosimy ją o to, abyśmy mogli rozmawiać z Bogiem, a poznając Go każdego dnia coraz bardziej, mogli lepiej poznać samych siebie. Dlatego, świadomi, że my także jesteśmy świątyniami Boga (por. 1 Kor 3, 16-17), będziemy pragnąć oczyszczenia nas z grzechów.

Josep Boira // Zdjęcie:
Undefined - Getty Images

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/sobota-8zwykly/> (06-03-2026)